

Prof. Ryszard Stemplowski

Zamieszki raz na jakiś czas muszą się zdarzyć

TVP. INFO

17:27

10.08.2011

To co dzieje się obecnie w Londynie, może niektórym wydawać się zaskakujące. Jednak nawet w systemach autorytarnych nie ma prewencyjnych systemów kontroli, które zapobiegłyby wybuchowi zamieszek. Raz na jakiś czas coś takiego musi się zdarzyć. Pod pewnymi względami te wydarzenia mają jednak charakter bezprecedensowy.



Prof. Ryszard Stemplowski (Fot. TVP)

W latach 80. w Wielkiej Brytanii również wybuchły zamieszki. Niektórzy publicyści twierdzą, że między tamtymi a obecnymi wydarzeniami jest wiele podobieństw. Moim zdaniem, warto jednak zwrócić również uwagę na różnice.

Bezprecedensowy jest zakres terytorialny obecnych zamieszek. Uczestniczą w nich bardzo młodzi ludzie, młodszy niż ci, którzy biorą zazwyczaj udział w demonstracjach politycznych. Zresztą nie mamy tu klasycznych demonstracji z hasłami i transparentami, a zamieszki, w których jest dużo grabieży. Ludzie zwołują się przez Internet, na czele zamieszek nie stoi scentralizowane kierownictwo. Warto zauważyć, że nietypowa jest też reakcja na te wydarzenia. Przeciwnicy demonstrantów również skrzykują się przez Internet. Zabierają z domu szczotki i wychodzą na ulice sprzątać.

A jakie są przyczyny zamieszek? Mamy kryzys i bezrobocie. Szkoły obiecują młodym ludziom mniej niż kiedyś. Istnieje teoria mówiąca o tym, że wskutek napływu nowych obywateli tradycyjne formy kultury politycznej przesuwają się na margines. Kiedy te wszystkie przyczyny zbiegną się w czasie, przykładowo w okresie wakacji, mogą zaowocować zamieszkami.

Takie zjawiska w rozwiniętych krajach zawsze się zdarzały i trzeba liczyć się z tym, że wystąpią też w przyszłości. Pozostaje mieć nadzieję, że zamieszki skończą się tak, jak się zaczęły, czyli spontanicznie.

Prof. Ryszard Stemplowski – historyk i prawnik, były ambasador RP w Londynie